

Teksty Drugie 2009, 1-2, s. 228-251



# **Antropologia odbioru literatury – zagadnienia metodologiczne.**

Maciej Maryl

## Maciej MARYL

### Antropologia odbioru literatury – zagadnienia metodologiczne

#### Co czytają wariaci

„Po poezję przychodzą ciężkie przypadki” – tłumaczy mi bibliotekarka podczas obserwacji uczestniczącej w jednej z warszawskich bibliotek. Przed chwilą wyszła jedna z klientek, „ta wariatka, o której Panu mówiłam” – kobieta lat około sześćdziesięciu, ubrana krzykliwie, zachowująca się głośno, wygłaszająca kontrowersyjne sądy o mniejszościach narodowych. Nagle poprosiła o tomik wierszy Szymborskiej. W zasadzie była jedyną osobą, która przez cały dzień sięgnęła w tej bibliotece po poezję, nie licząc licealisty – on musiał przeczytać Lechonia na zajęcia.

„Osoby chore, z problemem, znajdują w poezji odskocznię i wyciszenie” – mówi bibliotekarka. Podobnie z Dostojewskim, którego „czytają sami wariaci”. Co ciekawe – w innych bibliotekach również zaobserwowano wzmożone zainteresowanie pewnej grupy tym pisarzem: „Nie wiem czy powinnam mówić o tym, ale może właśnie tak”, waha się bibliotekarka z Nowej Huty, „są tacy, którzy mają kłopoty z pracą, alkoholem, tego rodzaju. I oni też naprawdę czytają. Dla nich ta książka jest naprawdę cenna. Bardzo lubią sensację, bardzo lubią klasykę właśnie. Sięgają do Tołstoja, do Dostojewskiego...”. W bibliotece w śródmieściu Krakowa grupa bezrobotnych ma podobne preferencje, jak tłumaczy dyrektor placówki przyciszonym głosem: „Ta grupa jest [tu] dość często – bezrobotni. I to jest dużo czytelników. [...] I to jest taka właśnie grupa i to młodych ludzi, młodych po trzydziestce. I sięgają po literaturę tzw. ciężką, tzw. literaturę psychologiczną”. Zaobserwowane zjawisko jest fenomenem łączącym życie czytelnika z jego lub jej wyborami lekturowymi – określona sytuacja życiowa rodzi zapotrzebowanie na określone teksty literackie.

Ta krótka anegdotka miała na celu zasygnalizowanie pewnej nici łączącej antropologię z literaturoznawstwem, nici, której poświęcony będzie niniejszy tekst. Podejście antropologiczne różni się od pozostałych dziedzin zajmujących się odbiorem empirycznym – psychologii i socjologii literatury. Psychologia literatury, koncentrując się na jednostce i procesie czytania, zdaje się poszukiwać pewnych powszechników poznawczych, wyizolowanych z kontekstu kulturowego lektury. Socjologia literatury, zwłaszcza w wypadku dużych badań ankietowych, kładzie nacisk przede wszystkim na zbiorowe aspekty lektury, na przypisywanie odbiorców do określonych grup społecznych, pomijając kontekst życia codziennego. Antropologiczne podejście do odbioru pomaga wypełnić luki pozostawione przez wymienione podejścia. Z jednej strony, dzięki naciskowi położonemu na indywidualne odczytania i użycia tekstów, z drugiej – ze względu na podkreślanie społecznego i sytuacyjnego kontekstu lektury.

Zacznijmy od określenia, czym jest antropologia literatury. Zbliżenie tych dwóch dyscyplin jest najczęściej opisywane w kategoriach przepływu narzędzi pomiędzy nimi. I tak antropologia bywa ujmowana w kategoriach literackich, a literatura – w antropologicznych<sup>1</sup>.

Pierwszy z wymienionych nurtów, czerpiący z antropologii interpretatywnej w stylu Geertza i Clifforda, nastawionej na „gesty opis” i „czytanie” kultury, opiera się na przeświadczeniu o literackości antropologii. Antropolog pojmowany jest jako autor, jako pisarz czy poeta, a jego twórczość podlega literaturyzacji lub narratywizacji<sup>2</sup>. Tak pojmowana antropologia sięga zatem po literackie środki wyrazu, zapisując „wiedzę lokalną” w formie dyskursywnej i fragmentarycznej, najbardziej zbliżonej do naszego sposobu postrzegania świata.

W drugim wypadku, w wyniku przeniesienia narzędzi antropologicznych na poletko literaturoznawcze mamy do czynienia z antropologią literacką czy też antropologią literatury, nurtem zapoczątkowanym przez Wolfganga Isera. Jak za uważy Michał Paweł Markowski,

antropologia literatury – jako nauka o człowieku – oznacza więc taką [...] dyscyplinę naukową, która z rozmaitych sfer ludzkiej aktywności wybiera literaturę i poddaje ją badaniu [...] Antropologia, jako nauka o człowieku, nie zajmuje się sprawami dla człowieka marginalnymi, lecz zmierza raczej do uchwycenia i s t o t y c z ł o w i e k a poprzez analizę jego utworów.<sup>3</sup>

Literatura traktowana jest przez antropologów jako wytwór szczególny, stanowiący „klucz do odszyfrowania procesów zachodzących w kulturze”<sup>4</sup>. „Antropolo-

1 A. Łebkowska *Między antropologią literatury i antropologią literacką*, „Teksty Drugie” 2007 nr 6, s. 9-23.

2 Tamże, s. 10-11.

3 M.P. Markowski *Antropologia i literatura*, „Teksty Drugie” 2007 nr 6, s. 26.

4 W. Iser *Czym jest antropologia literatury? Różnica między fikcjami wyjaśniającymi a odkrywającymi*, przeł. A. Kowalcze-Pawlik, „Teksty Drugie” 2006 nr 5, s. 24.

giczność literatury polega na tym”, pisze Markowski, „że literatura jest miejscem ujawniania się ludzkiej natury, [...] dzięki literaturze człowiek dochodzi do swej własnej istoty”<sup>5</sup>. Człowiek zatem „używa literatury jako narzędzia do rozumienia świata i rozumienia samego siebie. Zarówno pisanie, jak czytanie literatury pozwala człowiekowi załatwić jakiś problem z samym sobą i z otaczającym go światem”<sup>6</sup>. Literatura tak pojmowana jest zatem swoistym dokumentem antropologicznym, mówiącym nam o egzystencji człowieka. Literatura, by raz jeszcze zacytować Markowskiego, „mówi nam po prostu to, kim człowiek jest”<sup>7</sup>.

Taka perspektywa zakłada odczytywanie kultury przez znawców-badaczy analizujących człowieka poprzez jego wytwory literackie. W niniejszej pracy chciałbym zaproponować nieco inne podejście, również sytuujące się na styku tych dwóch dyscyplin, ale koncentrujące się na odbiorcy potocznym. W dużym uproszczeniu, chodziłoby tu o przeniesienie wspomnianych wyżej tez na grunt empiryczny – sprawdzenie, do czego człowiekowi służą jego wytwory i w jaki sposób poznaje samego siebie w kontakcie z literaturą. Chodzi tu zatem nie tyle o wykorzystanie antropologii do badań literackich (a raczej: niebezpośrednie wykorzystanie), ile o przyjrzenie się sposobom funkcjonowania literatury w kulturze, do czego służy czytelnikom i co z niej wyczytują.

Taki horyzont może budzić pewne wątpliwości: wszak zawód literaturoznawcy zakłada analizę dzieł, a nie ich „użyć”. W toku pracy zamierzam dowieść, iż mimo tych zastrzeżeń niektóre z prezentowanych zagadnień powinny znaleźć się w horyzoncie rozważań literaturoznawców. Wszak każda analiza roli tekstów w kulturze wydaje się niepełna bez uwzględnienia roli, jaką odgrywają one w życiu zwykłych czytelników. Takie informacje mówią wiele nie tylko o odbiorcach, ale i o samych tekstach i warunkach kulturowych, w jakich te teksty powstają.

Proponuję zatem przyrzeć się dziedzinie, którą można roboczo nazwać antropologią odbioru literatury. Nazwa ta czerpie z jednej strony z tradycji metodologicznej Geertza i innych antropologów, z drugiej – wpisuje się pod pewnymi względami w przedstawioną wyżej antropologię literatury. Prezentację podejścia rozpocznę od umiejscowienia antropologii odbioru literatury pośród innych dziedzin zajmujących się odbiorcą empirycznym. Systematyczny opis wątku odbiorcy w teorii literatury wymagałby nie krótkiego artykułu, lecz opasłych tomów. Pomijam tu zatem wątki ściśle teoretycznoliterackie, które koncentrują się na odbiorcy wirtualnym, wpisanym w tekst, a zatem nieempirycznym. Poniższy przegląd pokaże więc, w jaki sposób odbiorcą empirycznym interesuje się psychologia, socjologia i antropologia. Celem artykułu będzie ukazanie zalet i wad tych podejść oraz zaprezentowanie możliwości, jakie daje antropologia literatury na polu analizy odbioru.

---

<sup>5</sup> M.P. Markowski *Antropologia i literatura*, s. 27.

<sup>6</sup> Tamże.

<sup>7</sup> Tamże, s. 28.

## Psychologia odbioru literatury

Badanie odbioru było od zawsze peryferyjnym zainteresowaniem psychologii literatury. Martin Lindauer, zarysowując w latach siedemdziesiątych ubiegłego wieku stan badań w tej dziedzinie, zauważa, iż „zainteresowanie reakcjami publiczności lub czytelnika jest wprawdzie częścią generalnej teorii estetycznej, choć w mniejszym stopniu niż zainteresowanie autorem”<sup>8</sup>. Literaturę traktowali psychologowie przeważnie jako materiał do analizy psychologicznej<sup>9</sup>. Do dziś zresztą psychoanalizyści używają tekstów, by analizować stany mentalne autora lub zaprezentować rozważania o tajemnicach psychiki indywidualnej i zbiorowej<sup>10</sup>.

Trzeba przyznać, że czytelnikiem psychologia literatury nigdy się zbytnio nie interesowała. Lindauer odnotowuje pewne próby na polu diagnostycznym – reakcje na tekst mają świadczyć o konstytucji psychicznej człowieka<sup>11</sup>. Dopiero wzmożone zainteresowanie procesami poznawczymi człowieka (rozwój kognitywistyki) zaowocowało badaniami nad psychologią odbioru. W Polsce empiryczna weryfikacja psychologicznych uwarunkowań odbioru nie spotkała się jak dotąd z zainteresowaniem badaczy. W poniższym, skrótowym omówieniu ograniczę się zatem do prac badaczy zagranicznych.

### Empiryczne badania procesu lektury

Badania eksperymentalne można podzielić na dwie kategorie: (1) „on-line”, czyli badanie odbioru pierwotnego (mechanizmy uwagi i emocji, które pojawiają się w trakcie lektury, a zatem podczas odbierania pewnych danych „na gorąco”) i (2) „post processing”, czyli skupienie się na odbiorze wtórnym (mechanizmy związane z przetwarzaniem informacji już odebranych, czyli np. tworzenie modeli sytuacyjnych). Jeśli chodzi o grupę odbioru pierwotnego stosuje się tu takie techniki, jak pomiar czasu czytania, podkreślanie wyrazów, czy nawet badanie aktywności elektrycznej mózgu podczas lektury<sup>12</sup>. Badania odbioru wtórnego koncentrują się przede wszystkim na badaniu pamięci i form reprezentacji danych w umyśle. Stosowane techniki to przede wszystkim przywoływanie z pamięci i zadania na rozpoznawanie fragmentów czytanego tekstu.

---

<sup>8</sup> M. Lindauer *The psychological study of literature*, Nelson-Hall Co, Chicago 1974, s. 37.

<sup>9</sup> Tamże, s. 107.

<sup>10</sup> Np. *Psychologia literatury. Zaproszenie do interpretacji*, red. J. Karpowicz, Wydawnictwo Psychologii i Kultury, Warszawa 1999.

<sup>11</sup> M. Lindauer *The psychological study of literature*, s. 165.

<sup>12</sup> D.I. Hanauer *What we Know about Reading Poetry. Theoretical Positions and Empirical Research*, w: *The Psychology and Sociology of Literature*, ed. by D. Shram, G. Steen, John Benjamins, Amsterdam 2001, s. 102; D.S. Miall *An Evolutionary Framework for Literary Reading*, in: *The Psychology and Sociology of Literature*, 2001, s. 417.

## Dociekania

Dobrym przykładem badań nad odbiorem pierwotnym jest analiza reakcji czytelników na środki językowe użyte w tekście, które przyciągają uwagę dzięki osobliwości stylu, dewiacji normalnego użycia językowego. Język zostaje nagle wysunięty na pierwszy plan.

Termin „pierwszoplanowość” [*foregrounding*] wywodzi się ze szkoły praskiej<sup>13</sup>. Jan Mukařovský pisał, iż „funkcja języka poetyckiego polega na maksymalnej pierwszoplanowości użycia”<sup>14</sup>. Zgodnie z Jakobsonowską definicją funkcji poetyckiej, wysunięcie elementu na pierwszy plan równałoby się „przesunięciu z osi wyboru na oś kombinacji”, a więc z pewną zaskakującą dewiacją języka, której rezultatem jest uwydatnienie chwytu. Pierwszoplanowe jest więc wszystko, co w jakiś sposób wyróżnia się z „tła” [*background*].

Willie van Peer, wyróżnia dwa rodzaje pierwszoplanowości – dewiację i paralelizm<sup>15</sup>. Dewiacja dzieli się na: (1) wewnętrzną (odstępstwo od normy ustanowionej przez sam tekst), (2) zewnętrzną (odstępstwo od zewnętrznych norm językowych), (3) statystyczną (użycie poprawnych środków językowych ale rzadko spotykanych). Paralelizm polega zaś na podkreśleniu normalnych środków językowych za pomocą „łańcucha ekwiwalentów i/lub przeciwieństw”<sup>16</sup>.

Elementy pierwszoplanowe pojawiają się na różnych poziomach tekstu – fonologicznym, syntaktycznym i semantycznym. Ich waga dla tekstu zależy od ich spójności [*cohesion*] i gęstości [*density*]. Pierwsze odnosi się do „horyzontalnej” obecności tych elementów na przestrzeni tekstu, czyli występowania w całym ciągu struktury narracyjnej. Gęstość zaś odnosi się do obecności elementów pierwszoplanowych na wszystkich poziomach tekstu: fonologicznym, syntaktycznym i semantycznym<sup>17</sup>.

Willie van Peer przeprowadził w latach osiemdziesiątych badanie, które miało na celu empiryczną weryfikację formalistycznej tezy o pierwszoplanowości. Badacz rozdał studentom karty z wierszami różnych autorów (od Emily Dickinson, poprzez Dylana Thomasa, aż po e.e. cummingsa), prosząc m.in., aby podkreślili te

<sup>13</sup> W. van Peer *Stylistics and Psychology. Investigations of Foregrounding*, Croom Helm, London 1986, s. 5.

<sup>14</sup> D.I. Hanauer *What we Know about Reading Poetry*, s. 201-212. Termin „pierwszoplanowość” jest kłopotliwy. Świadomie cytuję tu Mukařovskiego z drugiej ręki, by odwołać się do anglosaskiej tradycji terminologicznej. W polskich przekładach znajdziemy termin „aktualizacja”, oznaczający uwypuklenie, wysunięcie na pierwszy plan, sprowokowanie „nastawienia na wyraz” (por. J. Mukařovský *O języku poetyckim*, red. R. Mayenowa, Warszawa 1966, s. 35; J. Sławiński *Wstęp*, do: J. Mukařovský *Wśród znaków i struktur. Wybór szkiców*, red. J. Sławiński, PIW, Warszawa 1970, s. 7). Termin „pierwszoplanowość” wydaje się dodatkowo uzasadniony, gdy weźmiemy pod uwagę ważne miejsce, jakie znajdowały w teoriach Mukařovskiego sztuki plastyczne.

<sup>15</sup> W. van Peer *Stylistics and Psychology*, s. 22-24.

<sup>16</sup> Tamże, s. 23.

<sup>17</sup> Tamże.

fragmenty, które wydadzą się im uderzające, szczególnie interesujące bądź warte dyskusji w klasie. Po lekturze badani proszeni byli o wykonanie takich zadań, jak uzupełnienie luk w tekście czy wskazanie w zbiorze zdań tych fragmentów, które przed chwilą czytali. Odpowiedzi porównano ze szczegółowymi analizami tychże tekstów. Wyniki potwierdziły hipotezę, iż odbiorcy czytają właśnie tak, jak sądzili formalisci – zwracając uwagę na pierwszoplanowe fragmenty tekstu, które są w jakiś sposób inne od pozostałych, uwypuklone. Kanadyjscy badacze Miall i Kuiken udoskonalili metodologię i powtórzyli później to badanie<sup>18</sup>.

Takie podejście do zagadnień tekstowych pozwala odpowiedzieć twierdząco na pytanie, czy na tych zajęciach jest tekst. Na przekór skrajnym konstruktywistom, przypisującym akt konkretyzacji samym tylko aktom poznawczym czytelnika, kognitywizm podkreśla rolę tekstu w wywoływaniu tych aktów i kierowaniu nimi.

Z jednej strony – pisze Willie van Peer – materialna obecność pewnych elementów pierwszoplanowych poprowadzi czytelnika podczas interpretacji i oceny tekstu; z drugiej strony, czytelnik będzie poszukiwał takich elementów, aby zaspokoić swe estetyczne potrzeby czytając tekst literacki.<sup>19</sup>

Badanie van Peera zapoczątkowało serię podobnych eksperymentów, dotyczących środków poetyckich. W badaniach Zwaana (1991) i Hoffstaedter (1987) czytelnicy mieli ocenić, czy przedstawione teksty (od wierszy po fragmenty encyklopedii) są literaturą. Wyniki eksperymentu dowodzą, iż czytelnicy rozpoznają literaturę niezależnie od kontekstu, kierując się wyłącznie przesłankami zawartymi w tekście.

Innym przykładem badań odbioru pierwotnego są badania na gruncie poetyki kognitywnej, która interesuje się relacjami pomiędzy tekstami literackimi a ich działaniem na odbiorcę<sup>20</sup>. Za przykład tego podejścia niech posłużą dociekania Eleny Semino, która empirycznie dowodzi, iż metafory odzwierciedlają mechanizmy kognitywne, którymi się posługujemy<sup>21</sup>.

Badanie odbioru wtórnego koncentruje się wokół zagadnienia, w jaki sposób czytelnik korzysta z własnego doświadczenia podczas lektury. Warto tu podkreślić, iż tej grupy nie da się łatwo oderwać od zagadnień odbioru pierwotnego. W akcie konkretyzacji obserwujemy sprzężenie zwrotne: nasze doświadczenie dyktuje nam przyjęcie pewnej strategii czytelniczej, która z kolei determinuje, jakie informacje przyjmujemy podczas lektury.

---

<sup>18</sup> D.S. Miall, D. Kuiken *The Form of Reading. Empirical Studies of Literariness*, „Poetics” 1984 no 25.

<sup>19</sup> W. van Peer *Stylistics and Psychology*, s. 33.

<sup>20</sup> R. Tsur *Aspects of Cognitive Poetics*, in: *Cognitive Stylistics. Language and Cognition in Text Analysis*, ed. by E. Semino, J. Culpeper, John Benjamins, Amsterdam 2002.

<sup>21</sup> E. Semino *A Cognitive Stylistic Approach to Mind Style in Narrative Fiction*, in: *Cognitive Stylistics*.

## Dociekania

Przykładem tej zależności są badania nad perspektywą w czytaniu<sup>22</sup>. Od tego, w jaki sposób ustanowimy model sytuacyjny przestrzeni przedstawionej, zależy jakie informacje będziemy uznawać za bardziej interesujące. Za dobry przykład może tu posłużyć eksperyment Katinki Dijkstry, która próbowała ustalić wpływ doświadczenia na proces lektury, konfrontując odczytania czytelników starszych i młodszych. Badanych poproszono o komentowanie na głos czytanych fragmentów wiersza. Dijkstra ustaliła, iż czytelnicy starsi częściej korzystają ze swojego osobistego doświadczenia podczas lektury niż czytelnicy młodzi, skoncentrowani na literze tekstu<sup>23</sup>.

Innym rodzajem badań odbioru wtórnego są dociekania w kwestii atrybucji, czyli przypisywania przez czytelników określonych cech postaciom przedstawionym, w oparciu o własne doświadczenia w relacjach z rzeczywistymi ludźmi. Badania Dixona i Bortolussi (2001) wskazują na przewagę atrybucji dyspozycyjnej wśród czytelników. Oznacza to, iż genezy działania postaci doszukujemy się w ich osobowości, nie sytuacji, w jakiej się znajdują.

Do tej grupy zaliczam także badania nad kulturowymi uwarunkowaniami lektury, jak eksperyment, w którym Steen Larsen, Janosz László i Uffe Seilman (1989) badali wśród uczniów duńskich i węgierskich odbiór opowiadania o II wojnie światowej. Mimo usunięcia tytułu, uczniowie węgierscy lepiej rozumieli, o czym mówi tekst, korzystając z doświadczenia kulturowego. W podobnym tonie utrzymane są konkluzje badania Caya Dollerupa (1989), który ustalił typy asocjacji podczas lektury: kulturowe, indywidualne i literackie.

### Problemy psychologicznych badań odbioru

W wielu badaniach<sup>24</sup> psychologowie literatury porównują odczytania czytelników profesjonalnych i początkujących, żeby dotrzeć do pewnych uniwersaliów lekturowych. Założenie, w uproszczeniu jest takie: czytelnik początkujący jest czytelnikiem „czystym”, nieskażonym metodologią badań literackich, a zatem jego odbiór odzwierciedla faktyczne ludzkie przyzwyczajenia lekturowe.

Przyjrzyjmy się pytaniom, jakie pojawiają się w empirycznych badaniach odbioru. Badanych prosi się na przykład, by podkreślili fragmenty, które uznają za

---

<sup>22</sup> Por. A. Nünning *On the Perspective Structure of Narrative Text. Steps toward a Constructivist Narratology*, in: *New Perspectives on Narrative Perspective*; Por. D.S. Miall, Don Kuiken *Shifting Perspectives. Readers' Feelings and Literary Response*, in: *New Perspectives on Narrative Perspective*, ed. by W. Van Peer, S. Chatman, State University of New York Press, Albany 2001.

<sup>23</sup> K. Dijkstra *Old Readers or Expert Readers?*, in: *The Psychology and Sociology of Literature*.

<sup>24</sup> M.H. Dorfman *Evaluating the Interpretive Community. Evidence from Expert and Novice Readers*, „Poetics” 1996 no 23.



poetyckie<sup>25</sup>, „uderzające”<sup>26</sup> czy warte przedyskutowania w klasie<sup>27</sup>, albo, żeby za-  
stanowili się nad innymi interpretacjami danego utworu<sup>28</sup>. Wszystkie te pytania  
dotyczą raczej kompetencji profesjonalnej – umiejętności, które należą do warszta-  
tatu interpretatora literatury.

Inną kwestią wartą poruszenia jest technika sporządzania kwestionariusza.  
Teksty literackie są przedstawiane ekspertom (profesorom literaturoznawstwa),  
którzy analizują je pod kątem występowania własności poetyckich i oceniają po-  
szczególne wersy. Wskazania badanych są następnie porównywane z tymi „kano-  
nicznymi” analizami tekstów. Eksperymenty przypominają zatem swoistą klasówkę,  
podczas której ocenia się stopień, w jakim badani spełnili oczekiwania ekspertów,  
klasówkę z kompetencji literackiej.

Kolejnym problemem badań empirycznych jest definicja czytelnika nieprofes-  
jonalnego. Oto, jacy czytelnicy „potoczni” biorą udział w badaniach: studenci  
politechniki<sup>29</sup>, początkujący studenci literaturoznawstwa<sup>30</sup>, studenci informaty-  
ki<sup>31</sup>, początkujący studenci psychologii<sup>32</sup>. Podstawowym kłopotem jest tu uzna-  
wanie studentów różnych kierunków za laików. Fakt, iż ktoś studiuje na kierunku  
ścisłym, nie oznacza wszakże, że nigdy nie miał do czynienia z interpretowaniem  
tekstów, a tym bardziej – z literaturą jako taką.

Kognitywny model procesu lektury zakłada istnienie pewnych procesów, któ-  
rych proveniencja nie zawsze jest w pełni określana, co rodzi pewne obawy przed  
uniwersalistycznymi mieliznami. W dość dobitny sposób ujmują tę przestrożę Adler  
i Gross, w swym artykule *Adjusting the Frame: Comments on Cognitivism and Litera-  
ture* (2002), który wywołał falę polemik na łamach czasopisma „Poetics Today”:

kognitywizm stawia obecnie mocno uniwersalistyczne tezy dotyczące ludzkiego systemu  
poznawczego, skupiając się na „uniwersalnych strukturach umysłu”, „uniwersaliach  
poznawczych” i „uniwersalnych regułach przetwarzania kognitywnego”. Jednakże ostat-  
nie ustalenia psychologii eksperymentalnej sugerują, że kultura wpływa na procesy po-  
znawcze na nadspodziewanie podstawowym poziomie.<sup>33</sup>

---

25 P. Hoffstaedter *Poetic Text Processing and its Empirical Investigation*, „Poetics” 1987  
no 16.

26 D.S. Miall, D. Kuiken *The Form of Reading*.

27 W. van Peer *Stylistics and Psychology*.

28 M.H. Dorfman *Evaluating the Interpretive Community*.

29 P. Hoffstaedter *Poetic Text Processing...*

30 D. Hanauer *Integrations of Phonetic and Graphic Features in Poetic Text Categorization  
Judgements*, „Poetics” 1996 no 23.

31 M.H. Dorfman *Evaluating the Interpretive Community*.

32 D.S. Miall, D. Kuiken *The Form of Reading*.

33 H. Adler, S. Gross *Adjusting the Frame: Comments on Cognitivism and Literature*,  
„Poetics Today” 2002 no 23, s. 211.

## Dociekania

W istocie, niektórzy badacze zdają się padać ofiarą rozmyślań o własnościach uniwersalnych lektury, lub przynajmniej tracić z oczu horyzont kulturowy. Takim tropem podąża na przykład David Miall, którego zdaniem „literackie znaczenie pierwszoplanowości można odnaleźć w studiach genetycznych, które sugerują, że wrażliwość na takie środki słowne może być wrodzona”<sup>34</sup>. Jako przykład podaje badania Ellen Dissanayake, która przebadła nagrania rozmów matek z ośmiotygodniowymi dziećmi. W owych interakcjach nietypowe użycie słów przyciągało uwagę dzieci.

Czy możemy tutaj jednak mówić w stylu Chomskiego o jakiejś pierwotnej gramatyce generatywnej, uczulającej na pierwszoplanowość, czy jest raczej po prostu przykład na to, jak dziecko uczy się komunikacji w złożonym i niezgłębnym procesie socjalizacji? Wszak trudno nam mówić o wrodzonej wrażliwości na rytm czy rym, gdy porównamy upodobania różnych kultur. Stałbym tu zatem na stanowisku, iż kultura uczy nas na pewne własności i uczy nas nadawać im jakąś wartość.

Podsumowując ten skrótowy przegląd, psychologiczne badania odbioru literatury kładą co prawda nacisk na indywidualny akt odbioru, ale umyka im aspekt społeczny. Jak zobaczymy w następnej części, w wypadku socjologii literatury, jest dokładnie na odwrót.

## Socjologia literatury

Związki socjologii z literaturą są różnorodne i owocują różnymi metodami analizy. Paweł Ćwikła, socjolog kultury, w jednej z najnowszych publikacji z tego zakresu, przedstawia syntetyczne ujęcie różnych podejść badawczych traktujących „literaturę piękną jako jedno z możliwych źródeł inspiracji do analizy socjologicznej”<sup>35</sup>. Ćwikła wyróżnia następujące poziomy analizy: komunikacja literacka, dzieło literackie jako źródło badań socjologicznych, literatura jako forma poznania rzeczywistości społecznej, społeczne ramy literatury, rola wzorotwórcza literatury („bohater socjologiczny”)<sup>36</sup>. Badaniem „czytelników empirycznych” – a zatem zagadnieniem, któremu poświęcona jest niniejsza praca – zajmuje się socjologia komunikacji literackiej

Podstawowym założeniem badaczy jest próba opisu kultury poprzez analizę zachowań literackich. „Literatura to fragment kultury, przez który trzeba i można oglądać więcej” – w ten sposób medioznawczyni Maryla Hopfinger streszcza tezę jednego z głównych teoretyków socjologii komunikacji, semiotyka i literaturoznaw-

---

<sup>34</sup> D. Miall *An Evolutionary Framework for Literary Reading*, s. 411.

<sup>35</sup> P. Ćwikła *Kilka uwag o związku socjologii z literaturą*, „Studia Socjologiczne” 2006 nr 2 (181), s. 127.

<sup>36</sup> Tamże.

cy, Stefana Żółkiewskiego<sup>37</sup>. Celem badań jest zatem „Analiza [...] prawidłowości funkcjonowania i przemian literatury traktująca je jako swoiste przejawy ogólnokulturowych prawidłowości”<sup>38</sup>.

Jednym z podstawowych pojęć socjologii literatury jest kultura literacka, pojmowana jako „system orientacyjny”, umożliwiający uczestnictwo w procesie komunikacji literackiej. Na kulturę literacką składa się wiedza („umiejętność rozumienia i wartościowania utworów uznawanych w danej społeczności za ważne i cenne”), gust („ogół upodobań do przekazów określonego typu”), kompetencja literacka („znajomość literatury, umożliwiająca rozumienie i ocenę nowych doświadczeń lekturowych”)<sup>39</sup>. Analiza kultury literackiej pozwala określić społeczne ramy lektury – sposób, w jaki teksty są interpretowane w danej kulturze<sup>40</sup>.

Zainteresowanie kulturą literacką można podzielić na dwie płaszczyzny – literaturoznawczą i socjologiczną. Jak zauważa Janusz Lalewicz, autor licznych studiów z socjologii literatury, nacisk na elementy socjologiczne owocuje ujmowaniem zachowań czytelniczych jako procesu konsumpcji książek<sup>41</sup>. Skupienie się zaś na aspekcie literaturoznawczym prowadzi do analizy „zetknięcia pewnego tekstu z pewnym systemem reguł i interpretacji”<sup>42</sup>, bez przywiązywania większej wagi do motywacji, celów i kontekstu lektury<sup>43</sup>. Czytelnik jest tu zatem traktowany, według Lalewicza, jako „automat dekodujący zgodnie z pewnym systemem reguł”<sup>44</sup>. Przykładem „literaturoznawczej” socjologii literatury są prace socjologów recepcji, koncentrujących się na wiedzy o czytaniu „znawców”, w myśl założenia, iż „tylko o niej może wypowiedać się historyk literatury”<sup>45</sup>. Do tej grupy możemy zaliczyć takie koncepcje, jak style odbioru<sup>46</sup>, typy odbioru<sup>47</sup> czy normy lektury<sup>48</sup>. Po-

<sup>37</sup> M. Hopfinger *Stefan Żółkiewski – teoretyk kultury*, w: *Sporne i bezsporne postaci literatury*. Krytycy, red. A. Brodzka-Wald, T. Żukowski, Wydawnictwo IBL PAN, Warszawa 2003, s. 95.

<sup>38</sup> S. Żółkiewski *Kultura. Socjologia. Semiotyka literacka. Studia*, PIW, Warszawa 1979, s. V.

<sup>39</sup> J. Lalewicz *Socjologia komunikacji literackiej. Problemy rozpowszechniania i odbioru literatury*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1985, s. 62.

<sup>40</sup> W. Bolecki *Poetycki model prozy w dwudziestoleciu międzywojennym*, Ossolineum, Wrocław 1982, s. 245.

<sup>41</sup> J. Lalewicz *Socjologia komunikacji literackiej*, s. 94.

<sup>42</sup> Tamże, s. 64.

<sup>43</sup> Tamże, s. 94.

<sup>44</sup> Tamże, s. 64.

<sup>45</sup> W. Bolecki *Poetycki model prozy...*, s. 247.

<sup>46</sup> Por. M. Głowiński *Style odbioru. Szkice o komunikacji literackiej*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1977.

<sup>47</sup> Por. W. Bolecki *Poetycki model prozy...*

<sup>48</sup> Por. J. Sławiński *O dzisiejszych normach czytania (znawców)*, „Teksty” 1973 nr 3.

## Dociekania

nieważ interesują nas tu badania czytelników empirycznych, nie będę omawiał szczegółowo tego nurtu badań, skupiając się na bardziej „socjologicznej” socjologii literatury. W tym ujęciu czytelnik traktowany jest jako istota umocowana w kontekście społecznym, która „czyta w pewnej sytuacji, w pewnym momencie swojej biografii, a więc mając za sobą pewne doświadczenie (także czytelnicze), a jednocześnie mając jakieś projekty, podejmując jakieś działania, uczestnicząc w jakichś zbiorowych przedsięwzięciach itd.”<sup>49</sup>.

Czytanie jest zatem pewną formą aktywności społecznej, mającą dla czytelnika – jak powiada Lalewicz – sens sytuacyjny i funkcjonalny, głęboko zakorzeniony w rzeczywistości społecznej: „jest ucieczką od czegoś albo sposobem uczestnictwa w jakiejś wspólnotce”<sup>50</sup>. Takie spojrzenie na komunikację literacką ma charakter całościowego rozpatrywania lektury jako formy uczestnictwa w kulturze. Komunikacja literacka jest to zatem „złożony, wieloetapowy proces, w którym biorą udział liczne osoby, zbiorowości i instytucje, którego trwanie i zasięg społeczny wymaga perspektywy opisu procesów społecznych, i który uchwytany jest jako całość dopiero w takiej perspektywie”<sup>51</sup>.

U podstaw tego założenia leży przekonanie, że „sens różnych zjawisk komunikacyjnych zależy od ich miejsca i funkcji w całokształcie życia społecznego”<sup>52</sup>. Celem komunikacji literackiej jest „powiadomienie lub przekonanie o czymś zbiorowości, a nie poszczególnych słuchaczy”<sup>53</sup>.

Odbiorca jest tu zatem konceptualizowany jako, szeroko pojęta, publiczność literacka, czyli „wszyscy uczestnicy komunikacji literackiej”<sup>54</sup>. Analiza publiczności polega na określeniu „typ[ów] zachowań czytelniczych określonych grup odbiorców”<sup>55</sup>. Różnicę pomiędzy indywidualnym a społecznym aspektem lektury dobrze oddaje następująca uwaga Lalewicza:

czynniki wyznaczające interpretację dane są jako konkretne okoliczności w pojedynczym akcie lektury. Jeśli jednak chcemy uchwycić jakieś prawidłowości w interpretacji i reinterpretacji, trzeba fakty literackie rozpatrywać na poziomie grup społecznych (określonych publiczności).<sup>56</sup>

Analizę publiczności poprzedza rozróżnienie jej poziomów – jak pisze Żółkiewski, „publiczność literacka to ta, która jako całość społeczna funkcjonuje jednocześnie czytelniczo w zróżnicowanych obiegach społecznych [...], odrębnych ze

---

<sup>49</sup> J. Lalewicz *Socjologia komunikacji literackiej*, s. 11.

<sup>50</sup> Tamże.

<sup>51</sup> Tamże, s. 11.

<sup>52</sup> Tamże, s. 23.

<sup>53</sup> Tamże, s. 21.

<sup>54</sup> Tamże, s. 235.

<sup>55</sup> Tamże.

<sup>56</sup> Tamże, s. 73.

względu na funkcje społeczne danego obiegu”<sup>57</sup>. Obieg określa się według czynników socjologicznych: roli społecznej nadawcy, funkcji semiotycznej i rzeczowej książki i typu socjologicznego publiczności literackiej<sup>58</sup>.

Ponadto obiegi różnią się modelami lektury (np. kanoniczny, zaangażowany, ludyczny), sytuacjami komunikacyjnymi (np. zabawowa), kodami odczytywania tekstów (np. autoteliczny, gatunkowy), instytucjami (np. instytucje życia literackiego, instytucje rozrywki) itp.<sup>59</sup> Odbiorca jest tu zatem rozpatrywany jako uczestnik któregoś z obiegu literackich.

Reasumując, „obieg książek w społeczeństwie rozpatruje się przede wszystkim ilościowo, szacując w liczbach bezwzględnych i odsetkach ilość tych, którzy czytają książki, a więc uczestniczą w tym obiegu”<sup>60</sup>. W ten właśnie sposób umyka socjologicznej teorii odbioru ów akcent indywidualny, co będzie jeszcze lepiej widoczne w przykładach badań empirycznych.

#### Empiryczne badania komunikacji literackiej

Badania komunikacji literackiej mają swój wymiar empiryczny. Pomijam tu analizy historyczne Żółkiewskiego<sup>61</sup> i innych badaczy z tego kręgu, skupiając się na – bliższej tej pracy – empirycznej analizie czytelnictwa dokonywanej przez Instytut Książki i Czytelnictwa (IKiCz) Biblioteki Narodowej. Celem tych studiów jest charakterystyka obiegu książki w danej zbiorowości. Mechanizmy lektury znajdują się tu na dalszym planie, a indywidualne uwarunkowania są zastąpione uwarunkowanymi społecznymi, wynikającymi z wpływu grupy i środowiska. Przybliżenie tych badań wskaże pewne białe plamy w siatce zainteresowań teoretycznych, do których wypełnienia posłużą metody badawcze proponowane przez antropologię odbioru.

Rekonstrukcję badań empirycznych czytelnictwa przeprowadzam na przykładzie dwóch dużych projektów badawczych dotyczących czytelnictwa całej populacji Polaków<sup>62</sup> oraz analizy grup młodzieży z liceów warszawskich<sup>63</sup>. Warto podkreślić, iż obydwa projekty mają charakter cykliczny. Badanie „Społecznego zasięgu

<sup>57</sup> S. Żółkiewski *Wiedza o kulturze literackiej*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1980, s. 245-246.

<sup>58</sup> Tamże, s. 247; por. też: J. Lalewicz *Socjologia komunikacji literackiej*, s. 158;

<sup>59</sup> J. Lalewicz *Socjologia komunikacji literackiej*, s. 159.

<sup>60</sup> Tamże, s. 141.

<sup>61</sup> S. Żółkiewski *Kultura literacka 1918-1932*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1973.

<sup>62</sup> G. Straus, K. Wolff, S. Wierny *Książka na początku wieku. Społeczny zasięg książki w Polsce*, Biblioteka Narodowa, Warszawa 2004

<sup>63</sup> G. Straus *Modelowi sukcesorzy, indywidualiści, eklektycy*, Biblioteka Narodowa, Warszawa 2005.

## Dociekania

książki w Polsce” jest przeprowadzane od lat siedemdziesiątych, a od 1992 roku – systematycznie co dwa lata<sup>64</sup>. Drugi zaś program badawczy, „W poszukiwaniu elit”, podzielony jest na trzy etapy: pierwszy obejmował licealistów rozpoczynających naukę w szkole średniej, drugi – maturzystów, trzeci – absolwentów liceów<sup>65</sup>.

Ogólnopolskie badania czytelnictwa przeprowadzane są na reprezentatywnej próbie Polaków w wieku co najmniej 15 lat. Pytania dotyczą „czytania i kupowania książek w roku objętym badaniami, intensywności lektur i zakupów (mierzonej liczbą przeczytanych i nabytych w tym czasie książek) oraz preferencji lekturowych i nabywczych, określonych przez tytuły, autorów lub typy tych publikacji”<sup>66</sup>.

Badania IKiCz nie wprowadzają rozróżnienia na literaturę piękną i faktograficzną. W centrum zainteresowania znajduje się „książka”<sup>67</sup>, stanowiąca w myśl założeń źródło informacji o świecie, a także – narzędzie rozwoju i uczestnictwa w kulturze. Książki pomagają racjonalnie zarządzać wiedzą<sup>68</sup>, czytanie jest traktowane jako trening intelektualny<sup>69</sup>, a alfabetyzacja funkcjonalna koreluje z powodzeniem w życiu<sup>70</sup>.

Istotnym elementem badań jest wskazanie „powszechników lekturowych” danej zbiorowości, pojmowanych jako „utwory w pewnym sensie również kanoniczne, bo polecane przez uczestników ogólnopolskich lub środowiskowych badań czytelnictwa”<sup>71</sup>. Powiązanie powszechników lekturowych z danymi metryczkowymi pozwala na wyabstrahowanie różnorodnych obiegów literatury. W tym podejściu literatura jest wykorzystywana jako wskaźnik, pozwalający na wyciąganie wniosków o danej zbiorowości. Czytelnictwo jest tu elementem strukturyzującym społeczeństwo, a określenie funkcji, jaką pełnią w nim teksty literackie pozwala wypowiadać się o jego aktywności<sup>72</sup>). Poprzez uwarunkowania społeczne (np. dostęp do książki), preferencje lekturowe, konstruuje się typy czytelników<sup>73</sup>.

Literatura pojmowana jest jako ważne narzędzie uczestnictwa w kulturze: zestaw „powszechników lekturowych” danej grupy oraz jego zgodność z kanonem

---

64 G. Straus, K. Wolff, S. Wierny *Książka na początku wieku*, s. 7.

65 G. Straus *Modelowi sukcesorzy...*, s. 7. W niniejszej pracy korzystam z opracowania dotyczącego drugiego etapu badania (maturzystów).

66 G. Straus, K. Wolff, S. Wierny *Książka na początku wieku*, s. 7.

67 W 2002 do badań włączono pytania o czytelnictwo prasy i czasopism, traktowane jako uczestnictwo w kulturze druku (G. Straus, K. Wolff, S. Wierny *Książka na początku wieku*, s. 7)

68 G. Straus, K. Wolff, S. Wierny *Książka na początku wieku*, s. 11-12.

69 Tamże, s. 57.

70 Tamże, s. 25.

71 Tamże, s. 80.

72 G. Straus *Modelowi sukcesorzy...*, s. 72.

73 Por. tamże.

są wskaźnikiem stratyfikacji społecznej. Za przykład może tu posłużyć badanie przystawalności czytelników klas maturalnych do skonstruowanego modelu inteligencji, zakładającego określone modele lekturowe<sup>74</sup>.

Tak zakrojone badania nie są wolne od sądów aksjologicznych. Sama nazwa projektu badawczego „W poszukiwaniu elit”, sugeruje pewne wartościowanie zarówno doboru lektur, jak i samego sposobu czytania.

Zwracałam uwagę na lekturę – pisze Grażyna Straus w raporcie z badań nad licealistami – która wykracza poza konsumpcję, sprowadzającą się do prostej rozrywki lub praktycznej użyteczności, stając się – jak to określała Kłoskowska – czynnością autoteliczną, przypominającą wspomnianą wcześniej sztukę lektury.<sup>75</sup>

Uczestnictwo w wysokoartystycznym obiegu literackim jest zatem wskaźnikiem przynależności do elity. Zjawisko tzw. „literatury ludycznej” jest zaś bagatelizowane, gdyż nie realizuje ona podstawowych funkcji społecznych, jakie przypisuje się książkom w danej zbiorowości.

#### Problemy socjologicznych badań odbioru

Szeroko zakrojone badania populacji czytelników pozwalają określić pewne obiegi literackie oraz wartości, jakie wspólnota przypisuje lekturze książek. Jak zauważają Elżbieta i Edmund Wnuk-Lipińscy, niewątpliwą zaletą tego typu badań jest „standaryzowanie analizowanych populacji ze względu na kilka zmiennych”<sup>76</sup>. Imponujące próby badawcze rzeczywiście pozwalają na dokonywanie bardzo złożonych operacji statystycznych i uprawniają do wnioskowania o rozkładzie omawianych zmiennych w badanej populacji<sup>77</sup>.

Badania czytelnictwa obciążone są jednak wszystkimi wadami, z którymi musi się borykać socjologia ankietowa, a także wszelkie badania dotyczące realizacji norm kulturowych. Część z zarzutów dotyczy generalnych różnic metodologicznych między badaniami ilościowymi i jakościowymi, czyli problemu uzyskiwania wyłącznie danych ilościowych, które – jak zauważają Wnuk-Lipińscy – mimo że obarczone mniejszym ryzykiem błędu – są uboższe poznawczo<sup>78</sup>. Podstawowym

<sup>74</sup> Por. tamże.

<sup>75</sup> G. Straus *Modelowi sukcesorzy...*, s. 23.

<sup>76</sup> E. i E. Wnuk-Lipińscy *Problematyka kształtowania się potrzeb czytelniczych*, Biblioteka Narodowa, Warszawa 1975, s. 32-33.

<sup>77</sup> G. Straus *Modelowi sukcesorzy...* – 1008 osób; G. Straus, K. Wolff, S. Wierny *Książka na początku wieku: 1381 osób*; E. i E. Wnuk-Lipińscy *Problematyka kształtowania się...* – 26 500 osób.

<sup>78</sup> E. i E. Wnuk-Lipińscy *Problematyka kształtowania się...*, s. 32. Niektóre badania ilościowe są pogłębiane technikami badań jakościowych. Np. Grażyna Straus, badając licealistów, przeprowadzała pogłębione wywiady dotyczące planów na przyszłość (2005).

## Dociekania

problemem jest tu zadawanie pytań o czynność wysoko cenioną w kulturze, jaką jest lektura książek. Według Wnuk-Lipińskich:

osoby uprawiające czytelnictwo przede wszystkim ze względu na motywacje ekstrawertywne [uznawane – przyp. mój M.M.] będą miały tendencję do podwyższania swego poziomu czytelnictwa i do deklarowania motywów czytelniczych ściślej zorientowanych na standardy panujące w grupie odniesienia.<sup>79</sup>

Kwestia ta wydaje się jeszcze bardziej problematyczna – należy pamiętać o tym, że pytamy respondenta o realizację normy kulturowej dość dobrze ugruntowanej w naszym społeczeństwie zarówno w procesie socjalizacji, jak i poprzez liczne kampanie promujące czytelnictwo. A zatem niezależnie od motywacji badany będzie chciał się przedstawić w korzystniejszym świetle.

Problemem jest tu także podstawowy kłopot socjologii ankietowej, czyli tzw. „bariera werbalizacji” – „część motywów ma charakter nieuświadomiony, a ściślej mówiąc – nie zwerbalizowany”<sup>80</sup>. Zmuszając respondenta do werbalizacji nie możemy mieć pewności, iż odpowiedź odzwierciedla faktyczny stan rzeczy. Dodatkowo niektóre pytania mogą być kłopotliwe, tak jak pytanie podstawowe w tych badaniach: „Ile książek przeczytał(a) Pan(i) w ciągu ubiegłego roku?”. Podobne pytania zmuszają do podawania odpowiedzi orientacyjnej (nawet jeżeli czynność była wykonywana sporadycznie)<sup>81</sup>. W zasadzie jedyną w miarę wiarygodną informacją jest tu wskazanie, czy respondent w ogóle podjął lekturę w mijającym roku.

Dyskusyjne wydaje się także rozróżnienie na odbiorców sporadycznych, „za których przyjęło się w badaniach IKiCz uważać osoby mające na swym rocznym koncie najwyżej 6 publikacji książkowych, oraz przekraczających tę granicę czytelników rzeczywistych”<sup>82</sup>. Nie tylko arbitralność tej granicy budzi tu wątpliwości (rozumiem, iż czytelnik rzeczywisty czyta książkę częściej niż raz na dwa miesiące). Trudno także powiedzieć, czy za przeczytaną książkę możemy uznać lekturę niedokończoną? Co więcej, lektura instrukcji obsługi samochodu, książki kucharskiej, atlasu ptaków, przewodnika turystycznego i *Ferdydurke* liczą się tak samo. Powyższe dane mówią nam wiele o kulturze druku, ale są to informacje, jak się zdaje, dość powierzchowne.

Podsumowując ten skrótowy ogląd socjologii literatury, warto podkreślić główną tendencję tych badań, a mianowicie – uzyskiwanie wiedzy o strukturze zbiorowości poprzez analizę jej zachowań czytelniczych.

---

<sup>79</sup> E. i E. Wnuk-Lipińscy *Problematyka kształtowania się...*, s. 27.

<sup>80</sup> Tamże.

<sup>81</sup> Przyjmuję, że niezależnie od typu wykonywanej czynności trudno jest retrospektywnie przywołać, ile razy byłaby wykonywana w ciągu roku, niezależnie od tego czy pytanie dotyczy czytania książek, wizyt w kinie, teatrze, wypitych kaw, odwiedzania znajomych, spacerów w parku, śpiewania pod prysznicem itp.

<sup>82</sup> G. Straus, K. Wolff, S. Wierny *Książka na początku wieku*, s. 67.



## Antropologia odbioru literatury

Antropologiczne zainteresowanie odbiorem literatury wiąże się ze zwrotem etnograficznym w badaniach medioznawczych, jaki dokonał się pod koniec lat siedemdziesiątych, kiedy „pojawiły się nowe metody badania i interpretowania publiczności – próby opisanego znaczenia, które użytkownicy mediów przypisują tekstom i technologiom, napotykanym przez nich w życiu codziennym”<sup>83</sup>. Przełom, o którym tu mowa dotyczy głównie badań nad publicznością telewizyjną. Duży wpływ na te zmiany miały prace badaczy z tzw. szkoły birminghamskiej, skupionych w Centre for Contemporary Cultural Studies (CCCS) Uniwersytetu Birmingham. Badania nad odbiorem telewizji prowadzone od lat siedemdziesiątych ubiegłego wieku przez Stuarta Halla czy Davida Morleya ukazały, iż odbiór tego samego przekazu może się bardzo różnić w ramach określonej grupy społecznej. Istotną inspirację stanowiły także prace takich antropologów, jak Geertz i Clifford.

Pierwsze próby zastosowania metod etnograficznych w badaniach nad odbiorem literatury miały miejsce od połowy lat osiemdziesiątych<sup>84</sup> i polegały na analizie „użycia” tekstu, wpisaniu zachowań czytelnicy w kontekst życia codziennego jednostek.

Punktem zwrotnym w podejściu do odbioru była zmiana konceptualizacji pojęcia „publiczność” [*audience*] polegająca na zerwaniu z wypracowanym przez szkołę krytyczną obrazem pasywnego odbiorcy wystawionego na pastwę mediów, które indoktrynują go ideologicznie. Pasywny odbiorca, produkt socjologicznych badań ankietowych, jest konstruktem przydatnym w badaniach marketingowych (np. dostarczanie reklamodawcom określonego „targetu”), ale nie wyczerpuje w żadnej mierze problematyki odbioru<sup>85</sup>. Dobrym przykładem tej zmiany jest książka Ien Ang *Desperately seeking audience*<sup>86</sup> (1991), w której autorka zdecydowanie różni „publiczność telewizyjną” – jako społeczny konstrukt, i świat społeczny faktycznych odbiorców [*actual audiences*]<sup>87</sup>.

W podobnym tonie wypowiada się Janice Radway, autorka *Reading the Romance*, pierwszego etnograficznego studium publiczności, poświęconego czytelnikom romansów. Radway podkreśla, iż nie zrozumiemy roli, jaką powieści romanse odgrywają w życiu kobiet, jeśli skupimy się wyłącznie na analizie tekstów. Krytykuje ujmowanie czytelników w kategoriach pasywnych: „Czytelnicy są prezentowani w tej teorii jako pasywne, czysto receptywne jednostki, które potrafią

---

<sup>83</sup> S. Moores *Interpreting Audiences. The Ethnography of Media Consumption*, SAGE Publications, London 1993.

<sup>84</sup> J. Radway *Reading the Romance. Women, Patriarchy and Popular Literature*, North Carolina University Press, Chapel Hill 1984.

<sup>85</sup> S. Moores *Interpreting Audiences*, s. 3.

<sup>86</sup> I. Ang *Desperately seeking audience*, Routledge, London 1991.

<sup>87</sup> S. Moores *Interpreting Audiences*, s. 2.

## Dociekania

tylko konsumować znaczenia wyrażane w tekstach kultury, są uznawani za bezsilnych wobec ideologii”<sup>88</sup>. Radway krytykuje to podejście za reifikację czynności ludzkich, ignorowanie złożoności procesów semiotycznych i ujmowanie interaktywnego procesu społecznego, jakim jest lektura, w kategoriach konfrontacji dwóch odrębnych przedmiotów (czytelnika i tekstu)<sup>89</sup>. Takiemu stanowisku Radway przeciwstawia wizję literatury jako aktywnego procesu: „rozumienie jest w istocie procesem tworzenia znaczenia, procesem produkcji znaków, w którym czytelnik aktywnie przypisuje znakom znaczenie na bazie wyuczonych wcześniej kodów kulturowych”<sup>90</sup>.

Już z tego wstępnego opisu można wywnioskować, iż antropologia odbioru znajduje się gdzieś pomiędzy indywidualizującym podejściem psychologicznym a uwikłaniem w zbiorowość znanym z socjologii odbioru. Podejście antropologiczne bierze bowiem pod uwagę zaplecze społeczne jednostki, nie bagatelizując jednocześnie indywidualnych aspektów biografii czytelnika.

Nie tylko indywidualna biografia czyni czytelnika aktywnym. Istotne są także kolektywne aspekty odbioru. Czytanie bowiem, jak powiadają antropolodzy, nie odbywa się w oderwaniu od grupy, do której przynależy jednostka. Elizabeth Long, amerykańska socjolożka, zauważa, iż fikcją jest konstrukt „samotnego czytelnika” (1993), jednostkowego odbiorcy oderwanego od bezpośredniego kontekstu społecznego. Lektura tekstu jest bowiem uzależniona od kontekstu grupowego – badaczka podkreśla tu fakt, iż często czytamy książki polecone, a także czytamy je, by podyskutować o nich z innymi. W tych interakcjach rodzi się nasze rozumienie tekstu<sup>91</sup>.

Codzienny odbiór literatury, powiada badaczka, nie polega na odbieraniu komunikatu, lecz na wplataniu czytanego tekstu w siatkę codziennych zależności społecznych. Jak zauważa Long, kolektywna lektura, a zatem czytanie w relacjach z innymi ludźmi, zakłada kolektywną interpretację tekstu, podczas której książka staje się tylko pretekstem do konwersacji z „autorskim innym” i pozostałymi członkami dyskusji<sup>92</sup>.

W podejściu antropologicznym, jak tłumaczy medioznawca Shaun Moores, etnograf „konceptualizuje odbiór jako przeżyte doświadczenie i podchodzi do niego z innym rodzajem zainteresowania” niż badacz ilościowy<sup>93</sup>. Celem jest tu „mó-

---

88 J. Radway *Reading the Romance*, s. 6.

89 Tamże, s. 8.

90 Tamże, s. 7.

91 E. Long *Textual Interpretation as Collective Action*, in: *The Ethnography of Reading*, ed. by J. Long Boyarin, University of California Press, Berkeley 1993, s. 205.

92 Por. E. Long *Book Clubs. Women and the uses of reading in everyday life*, Chicago University Press, Chicago 2002.

93 S. Moores *Interpreting Audiences*, s. 3.

wienie o tym, co pozostaje niewypowiedziane w dyskursie tabeltek. Oznacza to analizę wieloznaczności mediów w różnych kontekstach odbioru, w odróżnieniu do ilościowych sposobów pomiaru<sup>94</sup>. Badanie antropologiczne ma bowiem „większy potencjał do zajmowania się praktykami wytwarzania znaczenia w życiu codziennym”<sup>95</sup>.

W kręgu głównych zainteresowań znajdziemy tu problematykę kontekstu odbioru literatury, który z jednej strony uzależniony jest od indywidualnej biografii czytelnika, a z drugiej – warunkowany przez sytuację społeczną i grupę, w której ramach tekst jest odbierany i interpretowany.

#### Badanie kontekstu odbioru literatury

Podejście antropologiczne opiera się na założeniu, iż tekst, jako twór semiotyczny, powstaje w dialogicznym spotkaniu z odbiorcą, który go dekoduje. Przekaz nie jest zatem definiowany jako komunikat, tylko jako ‘tekst’ – „złożone i ustrukturyzowane uporządkowanie znaków, a nie pusty wehikuł dla przekazu informacji i opinii”<sup>96</sup>. Janice Radway, w badaniach opisywanych w *Reading the Romance*, skupia się na „rzeczywistym [*actual*] konstruowaniu tekstu przez prawdziwe kobiety, które zamieszkują dany świat społeczny”<sup>97</sup>. Znaczenie tekstu jest tu zatem pojmowane w perspektywie konstruktywizmu Fisha – nie jest ukryte w tekście, lecz jest aktywnie wytwarzane przez czytelnika w procesie lektury<sup>98</sup>.

Swoje badanie Radway oparła na konwersacjach z klientkami księgarni specjalizującej się w romansach w mieście Smithon, USA. Z zebranego materiału wyłaniają się różne sposoby wykorzystywania literatury w dynamice życia codziennego. Na podstawie jej analiz można wyróżnić następujące funkcje literatury: (1) oderwanie się od codzienności, (2) przeżywanie na niby, (3) kompensacja emocjonalna, (4) zdobywanie nowego doświadczenia. Omówię te funkcje kolejno.

Literatura przynosi czytelnikom ucieczkę od codzienności, co jest według Radway jednym z głównych celów lektury romansów<sup>99</sup>. Czytelniczki, z którymi rozmawiała, „wierzą, że czytanie romansów pomaga im rozładować napięcie, rozprószyć niezadowolone i pozwala na marzenia, które dostarczają im pozytywnych uczuć, które zdają się trwać nawet, gdy powrócą do swoich ról żon i matek”<sup>100</sup>. To

---

94 Tamże.

95 Tamże.

96 Tamże, s. 6.

97 J. Radway *Reading the Romance*, s. 12.

98 Tamże, s. 11.

99 Tamże, s. 88.

100 Tamże, s. 95.

## Dociekania

oderwanie się stanowi w tym wypadku formę ucieczki: „czytanie w tym znaczeniu stanowi formę wolnej przestrzeni, w której czują się uwolnione od konieczności wykonywania obowiązków, które – w innym wypadku – by zaakceptowały”<sup>101</sup>. Czytelniczki przeżywają „na niby” różne historie – „troskliwie dobierając lektury sprawiające, że poczują się wyjątkowo szczęśliwe, uciekają metaforycznie w krainę bajek, gdzie podobne potrzeby bohaterki są zaspokajane”<sup>102</sup>. Na tym przykładzie dobrze widać różnicę między podejściem psychologicznym a antropologicznym. Psychologowie analizują poczucie oderwania się od rzeczywistości jako „transport” do świata fikcyjnego lub „zatrącenie w książce”<sup>103</sup>, koncentrując się na istocie mechanizmu. Antropolog, tak jak Radway, skupia się na funkcji tego mechanizmu w życiu codziennym odbiorcy.

Celem ucieczki do świata fikcyjnego jest, według Radway, kompensacja dla wydarzeń życia codziennego. Po pierwsze, zapewnia ona „zastępczą pożywkę dla emocji” dzięki identyfikacji czytelniczki z bohaterką, której „tożsamość jako kobiety jest zawsze potwierdzana miłosnym i seksualnym zainteresowaniem idealnego mężczyzny”<sup>104</sup>. Po drugie, romans „wypełnia świat umysłowy kobiety różnymi szczegółami z symulowanych podróży i pozwala jej na prowadzenie wyimaginowanych rozmów z dorosłymi z różnych sfer społecznych”<sup>105</sup>. Literatura jest zatem używana przez kobiety w życiu codziennym, jako istotne narzędzie stymulacji emocjonalnej, bezpośrednio powiązanych z indywidualnym kontekstem życia czytelnika. Tu z kolei widzimy różnice między podejściem socjologicznym a antropologicznym: socjolog analizuje, w jaki sposób czyta dana grupa, antropolog – w jaki sposób kształtują się indywidualne odczytania w ramach grupy.

Jeśli chodzi o same odczytania i zdobywanie nowej wiedzy w akcie lektury, Radway jest sceptyczna. Czytelniczki, z którymi rozmawiała, „wierzą mocno, że czytanie romansów jest wartościowe, ponieważ historie zapewniają przyjemność, podczas gdy czynność lektury zmusza je do nauki nowych słów i informacji o świecie, który jest dla nich intrygujący i odległy”<sup>106</sup>.

Tego typu wypowiedzi Radway uznaje za racjonalizacje, które powstają w duchu ideologii faworyzującej literaturę wysoką i wymagającej od każdej czynności praktycznego uzasadnienia. Funkcja poznawcza byłaby tu więc parawanem skrywającym wstyd wywołany czytaniem tekstów uznanych kulturowo za miałkie i nieważne.

---

101 Tamże, s. 93.

102 Tamże.

103 V. Nell *Lost in a Book. Psychology of Reading for Pleasure*, Yale University Press, New Haven 1988.

104 J. Radway *Reading the Romance*, s. 113.

105 Tamże.

106 Tamże, s. 116.

W trakcie badań terenowych, które prowadziłem w 2007 roku, rozmawiałem z bibliotekarzami o roli literatury w życiu codziennym czytelników<sup>107</sup>. Analiza tych wypowiedzi prowadzi do wniosku, iż literatura popularna mimo wszystko pełni pewne funkcje informacyjne w szeroko pojętym kontekście indywidualnej biografii czytelnika. A zatem indywidualne uwarunkowania i potrzeby, stanowiące schemat odniesienia czytelników, wpływają zarówno na dobór lektur, jak i na konstrukcję przekazu w akcie odbioru.

Jak zauważa Alfred Schütz, socjolog fenomenologiczny, doświadczenia zdobywane przez aktora na różnych płaszczyznach są przechowywane „w formie zasobów wiedzy podręcznej [i] pełnią rolę schematu odniesienia” przy ocenie sytuacji nowych<sup>108</sup>. Kierując się regułą podobieństwa w postrzeganiu, przenosimy pewne cechy na dany obiekt, gdy uznamy go za typowy<sup>109</sup>. Wiedza zdobyta w trakcie lektury wzbogaca zatem schemat odniesienia i jest wykorzystywana w ocenie sytuacji życia codziennego. Mechanizm ten działa jednakże i w drugą stronę – schemat odniesienia wpływa także na proces lektury, ukierunkowując poznanie czytelnika na określone zagadnienia.

Lektura pełni w tym aspekcie dwie istotne funkcje: poznawczą i przepracowującą. W pierwszym wypadku czytelnicy uzupełniają swój zasób wiedzy o wydarzenia z nieznanego im świata przedstawionego, kierując się motywami poznawczymi. W przypadku drugim, lektura książki o sytuacji znanej czytelnikowi służy do przepracowania pewnych problemów i porównania działań postaci z własnymi. Lektura może się również wiązać z omawianą wcześniej kwestią regulacji emocji. Czytelnik może bowiem pragnąć rozpoznać siebie w sytuacji wyidealizowanej, w której recepty na jego problemy znajdują zastosowanie. Równie często czytelnicy poszukują w literaturze wzorców postępowania w sytuacjach, z którymi się wcześniej nie stykali.

Przykładem może być popularność zbeletryzowanych historii o Bliskim Wschodzie, w których przedstawicielka kultury Zachodu udaje się wraz z mężem-Arabem do jego rodzinnego kraju. Jest to forma poznawania kultury od środka, oczyma osoby z podobnego kręgu kulturowego. W tym wypadku motywem lektury może być sytuacja polityczna (chęć poznania kultury, o której ostatnio dużo się mówi) lub osobista – np. sytuacja, o której wspominała jedna z warszawskich bibliotekarek – „dziewczyna poznała Araba i rodzice się boją”. Chcą przez lekturę zdobyć doświadczenie w relacjach międzyludzkich.

Kluczową kwestią jest tu zatem kontekst odbioru, determinujący odczytanie. Kontekst ów można rozpatrywać zarówno przez pryzmat indywidualnych biogra-

---

<sup>107</sup> M. Maryl *The Apology of Popular Fiction. Everyday Uses of Literature in Poland*, in: *Directions in Empirical Literary Studies*, ed. by S. Zyngier, M. Bortolussi, A. Chesnokova, J. Auracher, John Benjamins, Amsterdam 2008.

<sup>108</sup> A. Schütz *Potoczna i naukowa interpretacja ludzkiego działania*, w: *Kryzys i Schizma*, t. 1, PIW, Warszawa 1984, s. 142.

<sup>109</sup> Tamże.

fii, jak i w odniesieniu do grupy społecznej, której członkiem jest odbiorca. Jak zauważa Moores, badania Radway pokazały nie tylko, co czytelniczki robią z przekazem, lecz także zademonstrowały, w jaki sposób „odbiór tych powieści jest włączony w dynamikę życia rodzinnego”<sup>110</sup>. Radway opisała akt lektury w życiu tych kobiet jako „istotną, choć ograniczoną, część niezależności”, która pozwalała na „tymczasową ucieczkę od fizycznych i emocjonalnych wyzwań prac domowych”<sup>111</sup>. Zachowania czytelnicze stały się tu zatem narzędziem pomagającym w zrozumieniu szerszego kontekstu świata życia codziennego odbiorców.

Elizabeth Long przez wiele lat badała kluby książki w Houston – nieformalne grupy dyskusyjne, omawiające na zebraniach przeczytane teksty literackie<sup>112</sup>. Badaczka prowadziła obserwacje uczestniczące w trakcie zebrań oraz przeprowadzała wywiady pogłębione z uczestnikami. Long podkreśla, iż dyskusja o książkach służy grupom jako „ekwipunek do życia” – w toku dyskusji analizują sytuacje, które przydadzą im się raczej w życiu codziennym niż zawodowym<sup>113</sup>. Uczestnicy tych spotkań konfrontowali się z przedstawionymi postaciami, analizowali ich wybory, co – według Long – jest bardzo istotne dla tworzenia tożsamości aktorów społecznych – dla zrozumienia samych siebie, własnego miejsca w strukturze społecznej. „Gdy tak czytają i rozmawiają – pisze Long w raporcie z badań – wspierają się wzajemnie w kolektywnym wypracowywaniu swoich związków ze współczesnym momentem historycznym i konkretnymi warunkami społecznymi, które go charakteryzują”<sup>114</sup>.

Literatura jest zatem według Long katalizatorem przemian kulturowych i społecznych, ale zupełnie w innym wymiarze niż w wypadku tradycyjnego modelu nadawca-odbiorca. Badaczka kładzie nacisk na kolektywny aspekt lektury – grupowe wypracowywanie stanowiska wobec tekstu. Jak zauważa Long, analiza takich grup czytelniczych na przestrzeni wieków (temu zresztą była poświęcona jej książka *Book Clubs*) „umożliwia badaczowi wytworzenie bardziej złożonego i ważonego genderowo obrazu prądów kulturowych, które wpłynęły na przemiany moralności wczesnego modernizmu w dużo większym stopniu niż postać samotnego czytelnika”<sup>115</sup>.

W podobny sposób Radway ujmuje lekturę romansów, typowo kobiecego gatunku, jako sprzeciw wobec ideologii. Romanse są z jednej strony nośnikami ideologii dominacji, ustawiającymi czytelniczki w konkretnym miejscu struktury społecznej, ale jednocześnie, jak zauważa badaczka, lektura romansów może

---

110 S. Moores *Interpreting Audiences*, s. 8.

111 Tamże.

112 Por. E. Long *Book Clubs*.

113 Tamże, s. 199.

114 Tamże, s. 22.

115 Tamże, s. 194.

wzmocnić niezadowolenie z obecnej sytuacji, które stanowi główną przyczynę sięgania po ten gatunek i doprowadzić do stopniowej zmiany społecznej<sup>116</sup>.

### Problemy antropologicznych badań odbioru

Antropologia odbioru literatury dotyczy szeroko pojętego obszaru myśli potocznej – tego, co odbiorcy robią z literaturą, do czego im ona służy, jak wpływa na ich życie codzienne, pozycję społeczną itp. Jak ocenić wartość i przydatność tak uzyskanych wyników dla badań literackich? Obszar myśli potocznej z definicji wymyka się często twierdzeniom pochodzącym z pola nauki. Można wierzyć Kopernikowi lub nie, ale ja i tak widzę, że to słońce chowa się za horyzontem. Tylko co z tego wynika?

Badanie samowiedzy czytelników empirycznych może być przydatne dla nauki w dwojaki sposób. Po pierwsze, poszerza zakres naszej wiedzy o kulturze i ludzkich zachowaniach. Po drugie, otwiera inny rozdział refleksji nad literaturą, a ściślej – dostarcza informacji o tym, co czytelnicy cenią w niej najbardziej, do czego ona im służy oraz w jaki sposób katalizuje przemiany kulturowe. Taka wiedza może być z kolei istotną informacją w rozważaniach nad kontekstem kulturowym literatury.

Podstawowym zarzutem, jaki można postawić tym badaniom, to ich „niereprezentatywność” – brak przełożenia wyników na całość populacji. Badania ilościowe są zawsze wyżej cenione z racji dużych prób, zakładanej wymierności liczb i złożonych procesów statystycznych, pozwalających badaczom twierdzić, iż „tak właśnie jest”. Jakościowe badania antropologiczne, oparte na wywiadach, obserwacjach, analizach wypowiedzi badanych, nie tylko nie pozwalają na takie konkluzje, lecz także wcale ich nie szukają. Istotą badań jakościowych jest analiza pewnych mechanizmów w kulturze, które wymykają się pomiarom ilościowym.

Zamiast ograniczonego do pewnych aspektów badania dużych prób (z zamiarem wnioskowania o stanie rzeczy w całej populacji) badania jakościowe zakładają pogłębione badania na próbach małych. Większy nacisk położony jest na zrozumienie pewnego zjawiska niż na wymierność danych (kwestia wymierności w badaniach ilościowych to sprawa osobna, której nie będę tutaj poruszał). Badania jakościowe rezygnują z nastawienia dedukcyjnego na rzecz indukcji: badacz nie tyle sprawdza hipotezy, ile poszukuje ich pod określonym kątem. Zwraca na to uwagę Moores, podkreślając, iż badacz sam może być zaskoczony tym, czego się dowie podczas badań terenowych<sup>117</sup>.

Jaki jest zatem status wniosków z badań jakościowych? Z pewnością mają słabszą moc retoryczną od zestawień ilościowych, pozwalają jednak na wskazanie pewnych tendencji i swoisty holistyczny rekonesans. Zasadniczą wartością tego podejścia jest dogłębny, „gęsty” opis danego zjawiska, które mogłoby się wymykać sztywnym ramom badania ilościowego.

<sup>116</sup> J. Radway *Reading the Romance*, s. 18-19.

<sup>117</sup> S. Moores *Interpreting Audiences*, s. 48.

Dociekania

## Zakończenie

W niniejszym artykule zarysowałem antropologiczne podejście do odbioru literatury, odróżniając je od psychologii i socjologii literatury. Na zakończenie warto postawić kluczowe pytanie, jakie korzyści dla literaturoznawstwa płyną z antropologii odbioru?

Antropologia literatury bada literaturę jako wytwór człowieka, żeby dowiedzieć się o nim czegoś więcej. Antropologia odbioru literatury przygląda się zaś sposobom, w jaki człowiek obcuje ze swoimi wytworami, bada, do czego one mu służą i co w tych wytworach znajduje. Podejście antropologiczne pozwala literaturoznawcy spojrzeć na swój przedmiot badań w zupełnie innym kontekście – jako na przeżycie rozgrywające się między ludźmi w rzeczywistości życia codziennego. Antropologia stara się bowiem dowartościować to, co zwykle zbywamy jako „nadinterpretację” czy „użycie” tekstu. Antropologia wnosi do literaturoznawstwa świadomość, iż tekst istnieje w interakcji, nie tylko z innymi tekstami i kulturą, ale i z odbiorcami empirycznymi. Podejście pokazuje zatem nie tylko istotność takich „niekanonicznych” odczytań, lecz także ich nieuchronność w naszej kulturze.

Czy podobne podejście może jednakowoż zastąpić inne dziedziny badania odbioru – bardziej psychologiczne lub socjologiczne? Na pewno nie ma takich ambicji, w myśl geertzowskiego przeświadczenia o „lokalności” wszelkiej wiedzy, tj. stosowalności wyników jedynie w określonych warunkach. Wydaje się, że podejście antropologiczne wnosi do badań odbioru to samo, co np. etnometodologia Garfinkela wniosła do socjologii – dodatek do analizy formalnej, owe „coś więcej”, którego nie mogłaby uchwycić inna metoda, owe „coś więcej”, czego dowiadujemy się o kulturze, w której żyjemy. Innymi słowy, antropologia odbioru literatury pomaga nam odpowiedzieć na pytanie, dlaczego „ciężkie przypadki” czytają Dostojewskiego.



**Maryl** Antropologia odbioru literatury...

## Abstract

**Maciej MARYL**

**Institute of Literary Research, Polish Academy of Sciences (Warszawa)**

### **The Anthropology of Literary Reading: Methodological Issues**

Associations between anthropology and literature are usually expressed in either of the two aspects: as a literary anthropology or anthropology of literature. The present text offers a discussion on a third area where these disciplines can meet – namely, anthropology of literary reading which focuses on empirical readers.

I start my presentation of this approach from situating anthropology of literary reading amongst other domains dealing with empirical recipient (i.e. psychology and sociology of literature). The following sections methodologically analyse psychological, sociological and anthropological accounts of literary reception, focusing on the manner in which these approaches reciprocally complement one another.

I subsequently show the opportunities provided by anthropology of literature in the field of analysis of reception, owed to inclusion in the research horizon of issues connected with the context of reading and its role in recipients' everyday life. I conclude by considering potential usefulness of such research to literary science.